Dzisiejszy numer zawiera 10 stron | *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, ustaniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek † Ezechiela pr. m.
Sobota Leona Wielk., p. w. d. k.
Niedziela Przepowiednia. Wiktora

Dziś	wschód słońca	5,03	zachód	18,34
Jutro	„ „	5,01	„	18,36
Pojut.	„ „	5,59	„	18,37

Nr. 43 | Wąbrzeźno, sobota 11 kwietnia 1931 r. | Rok X

Cele metody polityki niemieckiej na Wschodzie

W ciągu lutego i marca odbył się w Szczytnie na Mazurach szereg wieczorów odczytowych, organizowanych przez „Jungpreussische Bewegung", a mających w sposób programowy ująć całokształt niemieckich celów i dążeń w stosunku do Europy Środkowej, w szczególności zaś do Polski. Odczyty te z wielu względów zasługują na zwrócenie na nie uwagi, gdyż stanowią zarówno dość pełny, jak też i szczególnie charakterystyczny materjał dla ilustracji istotnych dążeń najszerszych kół społeczeństwa niemieckiego.

Odczyty te, według sprawozdania w prasie wschodnio - pruskiej, rozpoczął dr. Zimmer, dyrektor olsztyńskiego Heimatdienstu, przemówieniem, obrazującem położenie Niemiec i Prus Wschodnich po wojnie.

Cała historja Niemiec — zdaniem mówcy — to nieustające i niezależne od woli narodu niemieckiego parcie do opanowania całego niemieckiego naturalnego terenu („Lebensraum"), przeciętego trzema rzekami: Renem, Dunajem i Wisłą. Nad Renem i Dunajem naród niemiecki uzyskał przewagę, poniósł natomiast porażkę w łuku Wisły. Na skutek tego od roku 1918, od daty odrodzenia Polski, niemieckie skrzydło północne jest stale narażone na uderzenia polskiego taranu.

W tej sytuacji decydujące znaczenie posiada sprawa korytarza. Żadne rozwiązanie kompromisowe tej kwestji nie jest możliwe, gdyż nie chodzi tu o zmniejszenie takich czy innych szkód, ale o rozstrzygającą kwestję potęgi Niemiec lub Polski.

Dzisiejsza sytuacja Prus Wschodnich stwarza dla nich szereg niebezpieczeństw wewnętrznych, jako dla terenu o charakterze kresowym. Prusy posiadają dwa problemy narodowościowe, litewski i mazurski. W ostatnich czasach nastąpiło na terenie „południowych Prus Wschodnich" ponowne wzmocnienie osłabionych po plebiscycie żywiołów polskich, podobnie zresztą jak na terenie rejencji kwidzyńskiej.

Jako najpilniejsze zadanie chwili obecnej wysuwa się konieczność gospodarczego bliższego związania Prus Wschodnich z całością państwa niemieckiego. Dlatego też umowy gospodarcze z Polską nie powinny być ratyfikowane, gdyż stanowią one niebezpieczeństwo dla Prus Wschodnich.

Drugi z kolei odczyt wygłosił red. „Allensteiner Zeitung" v. Esebeck z Olsztyna. Odczyt ten poświęcony był głównie rozpatrzeniu niebezpieczeństwa, wynikającego dla Niemiec ze względu na wzrastające parcie Słowian na wschód. Na południu prowadzi je Jugosławja, w środkowej Europie Czechosłowacja, w północnej Polska. Parcie to jest prowadzone głównie przez zastosowanie dla celów narodowościowych metod gospodarczych (reforma rolna). Wymaga to ze strony Niemiec wytężonej akcji obronnej. Na terenie Prus Wschodnich polskość ostatnio czyni znaczne postępy na ziemi Malborskiej, Pograniczu, w szczególności jednak na Mazurach. Tylko jednolity przeciwpolski front wszystkich Niemców może być skutecznem przeciwdziałaniem.

W dalszym ciągu wygłaszali jeszcze odczyty z powyższego cyklu dr. Hoppe z Królewca („O zagadnieniach kulturalnych") oraz Eisenhardt-Rohte („O rozwoju rolniczo - politycznym"). Szczególnie jednak charakterystyczne było zamknięcie całego cyklu, dokonane przez dr. Zimmera z Olsztyna. Zdaniem mówcy podstawową różnicą w sytuacji Prus Wschodnich obecnie i przed wojną jest to, iż na miejsce narodowo nieaktywnej („nationalpolitisch tote") Rosji zjawiło się dziś najsilniejsze chyba narodowo państwo Europy Wschodniej, to jest Polska. Stąd też Prusy Wschodnie będą coraz bardziej wciągane w wielki żywy prąd gospodarczy, a tereny mazurskie staną się terenami walki narodowościowej. Wprawdzie dzisiaj Polacy mają jeszcze niewielkie możliwości ataku, niemniej jednak walka toczy się o cały kraj. Trzeba więc od obrony przejść do natarcia, trzeba, aby Prusy Wschodnie były terenem aktywnej polityki, aby nawiązywały żywe stosunki z niemczyzną państw północnych (Litwy, Łotwy, Estonji) i zacieśniły swe stosunki z niemczyzną na Pomorzu.

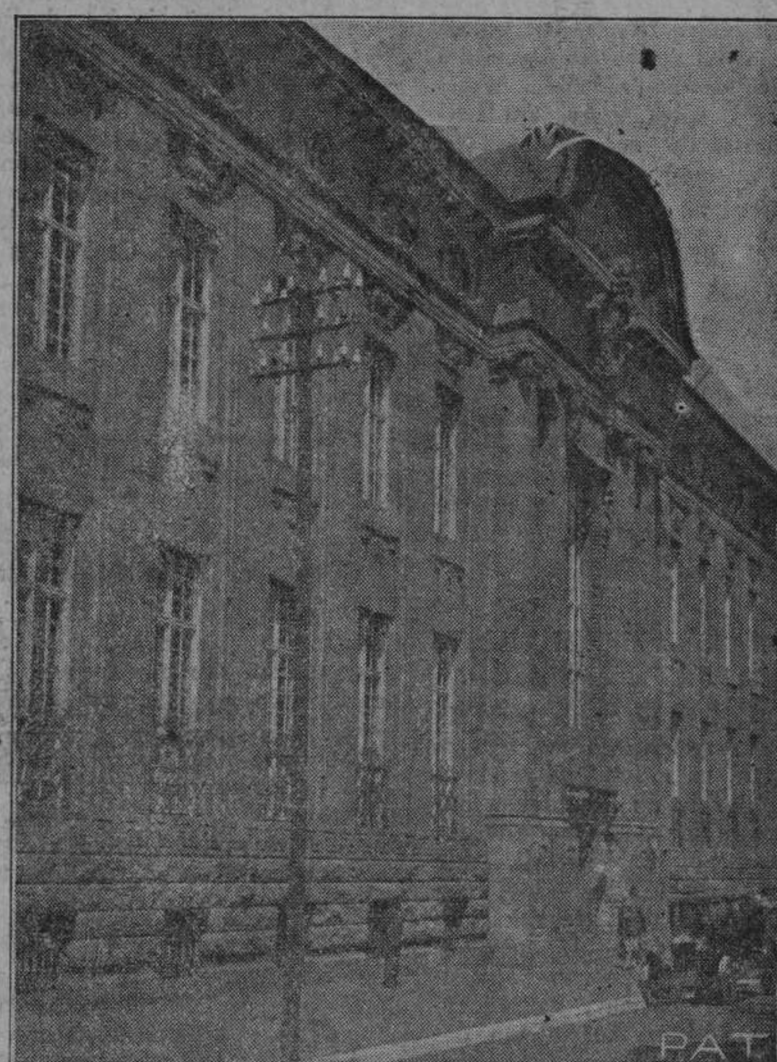
Reasumując pokrótce całość tych wywodów, stwierdzić należy, **iż w ujęciu „Jungpreussische Bewegung" dzisiejsza walka polsko - niemiecka nie może mieć żadnych kompromisowych rozwiązań.** Jest to walka, która dla Niemiec posiada znaczenie dalej idące, aniżeli „tylko" sprawa „korytarza". Chodzi tutaj o opanowanie „obszaru Wisły", jako naturalnego terenu niemieckiego. Mniejszości niemieckie w poszczególnych krajach są tutaj tylko forpocztami przyszłego ataku politycznego.

Równocześnie jednak ci sami mówcy zgodnie stwierdzają, iż germanizacja Mazowsza Pruskiego nietylko nie jest zakończona, lecz, że przeciwnie, Niemcy muszą się dopiero mobilizować do stoczenia o ten kraj zaciętej walki narodowościowej. I w tem zestawieniu szczególnie silnie uderza dopiero szalona dysproporcja pomiędzy zachłannością niemieckich apetytów, a szczupłością rezultatów, osiąganych w ciągu wieków na polu wynaradawiania Słowian, stojących na drodze do rozszerzenia niemieckiego terenu ekspansji na całość dorzecza Wisły.

I jeszcze jedna rzecz, która uderza w rozumowaniu poszczególnych mówców, to stawianie na jednej płaszczyźnie całości zagadnień słowiańskich. Agresja Niemiec na wschód nie jest już w ich rozumieniu problemem stosunków polsko-pruskich. To problem wzajemnego stosunku do siebie narodów germańskich i słowiańskich. Czechosłowacja — a nawet Jugosławja — są dla wschodnio-pruskich propagatorów niemieckiego „Drang nach Osten" takim samym bezpośrednim i wyraźnym przeciwnikiem, jak dotychczas była tylko Polska. W dobie szczególnej aktualności zagadnienia „Anschlussu" nabiera to niewątpliwe poważnego i symptomatycznego znaczenia.

I dlatego odczyty te nie powinny ujść uwagi świata politycznego Polski, która wzdłuż Renu, Dunaju i Wisły dziś, jak przed lat tysiącem, narażone są na to samo wciąż niebezpieczeństwo niemieckiej agresji narodowościowej i militarnej.

BANK HANDLOWY W ŁODZI.



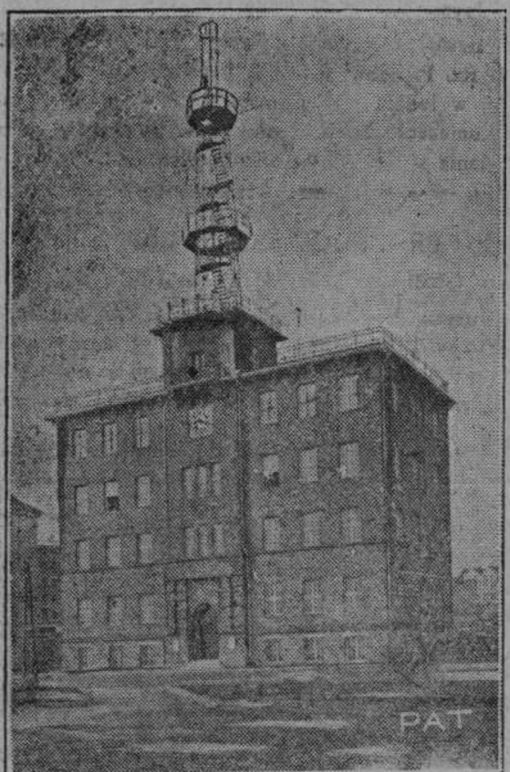
Na ilustracji naszej widzimy gmach Banku Handlowego w Łodzi, którego upadłość wywołała wielkie wrażenie w całym kraju.

PRASA NIEMIECKA O ROLI PACYFIKACYJNEJ KS. BISKUPA ŚLĄSKIEGO.

Organ katolików niemieckich „Schlesische Volkszeitung" z dnia 5 bm. pisze: „W Katowicach są już w toku przygotowania do uroczystości 3-go maja. Na uroczystości te mają przybyć prezydent państwa oraz kilku ministrów, których nazwiska nie zostały jeszcze wymienione. Różne komitety pracują już nad tem, by nadać świętu charakter wielkiego wydarzenia. Jest rzeczą możliwą, że przy tej okazji dojdzie do zbliżenia między Korfantym i wojewodą drem Grażyńskim. Jak słyszymy, biskup Adamski już od pewnego czasu stara się usilnie o to, by w obozie polskim przywrócić znów pokój".

Pacyfikacyjną działalność J. E. Księdza Biskupa Adamskiego na terenie Śląska podkreślają i inne pisma niemieckie. (KAP.)

NASZA CHLUBA.



W szybkiem tempie rozrastająca się Gdynia stale zyskuje nowe gmachy i inwestycje, świadczące o intensywności i skuteczności prac i wysiłków społeczeństwa i rządu. Wybudowany przed paru miesiącami budynek Państwowego Instytutu Meteorologicznego przedstawia się nader okazale i jest jedną z ozdób „rosnącej" Gdyni.

Niesamowite bestjalstwo hitlerowców gdańskich.

Napadli na polski statek i poranili ciężko polskiego marynarza.

Gdańsk. — W drugie święto Wielkiejnocy niewykryci dotychczas sprawcy napadli na znajdujący się w dokach stoczni Schichaua w reperacji statek „Kopernik", należący do polskiej łuszczarni ryżu.

Złoczyńcy poranili dozorującego marynarza Władysława Iżyka, wyrywszy mu na piersiach nożem znak hitlerowski „Hackenkreuz". Również na leżących na pokładzie i kajutach przedmiotach oraz przechowanej tam fladze polskiej wyryto tenże sam znak.

Na wniosek komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku łuszczarnia gdyńska zarządziła natychmiastowe wycofanie tego statku ze stoczni Schichaua, przyczem nastąpiła ze strony polskiej odpowiednia interwencja w senacie. W razie powtórzenia się podobnych zajść wstrzymane zostaną wszystkie obstalunki rządowe, udzielane stoczni na terytorjum Gdańska.

—o—

Czynna postawa Stahlhelmu w Prusach Wschodnich

Pułkownik **Düsterberg**, drugi kierownik związkowy Stahlhelmu („zweiter Bundesführer"), urządził ostatnio na terenie Prus Wschodnich objazdy propagandowe na rzecz zainicjowanego przez Stahlhelm referendum w sprawie rozwiązania sejmu pruskiego. Zwiedził on po kolei Olsztyn, Lec, Wystruć, Tylżę i Królewiec, wygłaszając wszędzie mowy o duchu wybitnie antypolskim i nawołując ludność Prus Wschodnich do czujności przed niebezpieczeństwem polskiem. Wszędzie też odbywały się równocześnie wielkie meetingi, parady, defilady, manifestacje i t. d. Pułkownik Düsterberg pocieszał wschodnio - pruskich Niemców jak mógł. Nie radził im wyczekiwać pomocy ze strony Rzeszy — czynna postawa Prus Wschodnich winna wywodzić się wyłącznie z tamtejszej ludności. Poglądy jednak jego na zagadnienie bezpieczeństwa Prus Wschodnich są zabarwione czarnym pesymizmem. „Jeżeli Polska nas któregoś dnia zaatakuje — powiada — wówczas nic nie pomoże. Prowincja wschodnio - pruska jest do ostatnich granic zagrożona, Polacy bowiem chcą gospodarczą niedolę Prus Wschodnich wykorzystać, by niemczyznę doprowadzić do kapitulacji. Oni wiedzą o wszystkiem, co się w Gdańsku i Prusach Wschodnich rozgrywa". Jedyne lekarstwo widzi zato Düsterberg w ogólnikowo sformułowanem stwierdzeniu konieczności czynnego wystąpienia Stahlhelmu w niemieckiem życiu politycznem.

Niewiadomo dzisiaj, w jakie formy przyoblecze się owe hasło kierownika Stahlhelmu — hasło aktywnego wystąpienia w życiu politycznem. Że ostrza wystąpień Stahlhelmu będą skierowane przeciwko Polsce — w to nie wątpimy wcale.

—O—

PROWOKACYJNE MANEWRY FLOTY NIEM.

Blokada polskiego wybrzeża.

Berlin, 9. 4. Za 10 dni, 19 kwietnia rozpoczynają się w zatoce Świnoujścia wielkie wiosenne manewry floty niemieckiej.

W manewrach wezmą udział wszystkie jednostki bojowe, jakiemi flota niemiecka rozporządza.

Zadanie taktyczne manewrów polega na wykonaniu blokady polskiego wybrzeża i zabezpieczeniu transportów wojskowych do Prus Wschodnich. W manewrach przewidziana jest akcja przy pomocy dessantu.

NOWY KSIĄDZ NACZELNIK WYDZIAŁU KURATORJUM OKR. SZK. POM.

Ks. prałat Konstanty Aksamitowski, zasłużony działacz społeczny powiatu pińczowskiego, który powołany został na stanowisko naczelnika wydziału szkolnego powszechnego do Kuratorjum w Toruniu. Pożegnanie ks. prałata Aksamitowskiego w Pińczowie było żywiołową manifestacją na cześć ks. prałata. — W uznaniu zasług miasto nadało ks. prał. Aksamitowskiemu obywatelstwo honorowe.

—:o:—

ODNALEZIENIE ŚREDNIOWIECZNEJ WIEŻY W OBRĘBIE MIASTA WATYKAŃSKIEGO.

Citta del Vaticano, 9. 4. — W czasie burzenia starych domów w obrębie miasta watykańskiego, w pobliżu Muro Leonino, natrafiono na średniowieczną wieżę, która należała do kompleksu budynków obronnych wspomnianego muru. Wieża będzie zachowana wśród nowych budowli, jakie mają stanąć w tem miejscu. Znalezione w niej marmury ozdobne pochodzą z różnych starych gmachów rozrzuconych na terenie ogrodów watykańskich. Będą one użyte do upiększenia zrekonstruowanego, średniowiecznego kościoła Abisyńczyków pod wezwaniem św. Stefana. Kościół ten, dobrze zachowany, stoi w odosobnieniu z tyłu absydy watykańskiej. (KAP.)

Przemysłowcy i kupcy za ograniczeniem zasiłków dla bezrobotnych.

Doniosłe dla świata pracowniczego wystąpienie Związku Izb Handlowych i Przemysłowych.

Warszawa, 8. 4. — W Związku izb handlowych i przemysłowych zdecydowano wystąpić do władz z postulatem sfer przemysłowych i handlowych w przedmiocie reorganizacji ubezpieczeń społecznych; sfery gospodarcze występują z postulatem ograniczenia wypłat zasiłków z Funduszu Bezrobocia i pozbawienia części bezrobotnych prawa do zasiłków.

W szczególności projekt Związku przewiduje, że do korzystania z zasiłków winny być uprawnione osoby, które przepracują w ciągu roku co najmniej 41 tygodni.

Zaznaczyć należy, że art. 2 ustawy „o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia" ustala, iż bezrobotny nabywa prawa do świadczeń, o ile przepracował 20 tygodni w 12 miesiącach przed dniem zgłoszenia swego bezrobocia.

Obecnie na około 310.000 bezrobotnych pobiera zasiłki ustawowe 215.566 osób, czyli 69.5 procent.

POGŁOSKI O ZMIANACH W RZĄDZIE.

Warszawa, 9. 4. Pogłoski o ustąpieniu min. sprawiedliwości Michałowskiego zostały zdementowane przez czynniki miarodajne.

Prócz tego obiegają jednak dalej pogłoski bardzo uporczywe o tem, jakoby były minister Przemysłu i Handlu p. Eugenjusz Kwiatkowski miał powrócić na swe poprzednie stanowisko. Minister Prystor otrzymałby inną tekę.

Duże nadzieje pokładane są w mającej się odbyć konferencji Marszałka z ministrem Spraw Zagranicznych Zaleskim.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

33) (Ciąg dalszy).

A Borkowic jeno się zaśmiał.

— Tem lepiej! — rzekł — A tobie, wiedźmo, co do tego?...

I wygnał Agatę.

Odtąd piastunka Marty znienawidziła Maćka. Lękała się ona go zawsze, wiedząc o jego rozbójniczej swawoli, ale teraz przysięgła mu wieczystą nienawiść.

— Zwierz dzikiby się ulitował — szeptała — a on, djabeł wcielony, śmieje się z cierpień niewinnego dziecka i śmierć dla niego wzywa.. Ale Bóg ma siłę większą, niż on; ocali Martę i ona weźmie jeszcze pomstę...

Z tem też większą troskliwością czuwać poczęła nad dzieckiem i odchuchała je niemal cudem. Na wiosnę, gdy pierwsza murawa wyjrzała z pod śniegu i pierwsze rozwijać się poczęły kwiaty na polach, twarzyczka schorzałej dzieweczki zajaśniała rumieńcem, w oczach zabłysły promienie zdrowia, na usta uśmiech zawitał.

Uśmiech ten wszakże nie był tak swobodny, jak pierwej. Przebijała się w nim jakaś dziwny nieznana tęsknota, oczy inaczej niż przedtem patrzyły, — zdawały się w rozmarzeniu sięgać w przestrzeń, w dal, poza obręb murów zamczyska, które odgradzały Martę od świata.

— Czasem — mówiła do Agaty — tak mi jest, jakbym się zerwać i ulecieć chciała...

Agata patrzyła na nią z podziwem i przerażeniem, a w duszy budziły się wyrzuty. Bo to ona, niebaczna, poczęła jej pierwsza mówić o innym świecie i ludziach innych, niż ci, którzy ją otaczali.

W ciągu długich dni i wieczorów zimowych, gdy Marta, jeszcze bardzo osłabiona, podnieść się z posłania nie mogła, Agata, chcąc jej ulgę i pociechę przynieść, opowiadała jej różne baśnie i dziwy. Ust już nie zamykała, jak dawniej. Mówiła jej o czasach młodości swej, o rycerzach dzielnych i bojach sławnych, jakie staczali. Nie wymieniając nazwiska i nie mówiąc, jako to był rodzic jej, opisywała wspaniałą postać Wincza z Szamotuł i jego dwór niegdyś świetny.

A Marcie serce rosło. Wyciągała ramiona przed siebie i zapatrzona w dal, wołała:

— Widzę go! widzę!...

Gdy zaś Agata opowiadać dalej poczęła, jako go Bóg za zdradę pokarał i jako zginął nędznie, a pamięć jego przez wszystkich przeklęta jest, oczy dziewczęcia zachodziły łzami, a pierś podniosła się łkaniem.

— Przestań! — prosiła — przestań! mnie go żal... żal wielki!

Natenczas Agata baśnie jej opowiadała ku uciesze. Ale i w tych baśniach namalowany był żywemi barwami świat inny, niż ten, na jaki oczy dziewczęcia patrzyły; nieznany świat o promiennych postaciach rycerzy-królewiczów, pełny pałaców lśniących cudnie, w których przebywały zaklęte księżniczki...

Oczy otwierając szeroko, Marta długo w noc sen odpędzała z powiek i chłonęła w siebie te opowieści, które przed jej uśpioną dotychczas duszą otwierały świat nieznany, tajemniczy, a tak pociągający. Nieraz Agata już mówić przestała, a dziewczę marzyło jeszcze długo, patrząc w świat ten i na te postacie, które jej wyobraźnia wywoływała. I oswoiła się z niemi tak, jakby one rzeczywiście istniały — żyła wśród nich myślą i sercem. Zwłaszcza ten wspaniały a nieszczęśliwy pan, którego Bóg za zdradę tak srodze pokarał, często zjawiał się przed nią. Zdawało się nieraz Marcie, że patrzy on na nią smutnemi oczyma, jakby pragnął pomoc jej przynieść. Przy nim pojawiał się młody rycerz-królewicz z baśni, cały lśniący, o twarzy jasnej i płomienistych oczach. Wyrywał się ku Marcie, biegł ku niej, by ją unieść z ponurych murów zamczyska, ale wówczas ten starszy a nieszczęśliwy skazaniec zagradzał mu całą swą postacią drogę, zasłaniał go przed oczyma Marty i nie puszczał...

Natenczas napadała ją tęsknota wielka, uczucie nieznane jej dotąd, przytłaczające serce, mącące myśl swobodną. Wszędzie było jej źle a nie wiedziała dlaczego; nie bawiło jej nic, wszystko zdawało się smutne, okropne, jakby mgłą szarą powleczone. Pierś się ściskała, serce bić ustawało, a do oczu cisnęły się łzy niepowstrzymane.

— Co ci to? królowo moja? — wołała Agata, — do czego tęsknisz, po czem ci smutno?

— Po wszystkiem i po niczem — odpowiadała Marta, tuląc się w objęcia piastunki, — chciałabym ulecieć stąd... gdzie i poco?... nie wiem!

A tak poznawała córka Wincza znaczenie tęsknoty i smutku, tak też poznawała rozkosz marzeń, gdy wśród ciszy letniego wieczoru, sama jedna lub w objęciach Agaty, myślała o owych baśniach, słyszanych czasu swej choroby.

— O królewiczu - rycerzu mów mi, matko! — prosiła Agaty.

— Bogdajbym ci była o tem nigdy nie mówiła! — odpowiadała z westchnieniem Agata. — Nie wiedziałaś — —

— Lepiej mi tak, — uspakajała Marta. — Mnie się zdaje, jak gdybym teraz dopiero żyć zaczęła. I tęsknić przestanę, jeno mi trzeba raz wyjść w świat.. i zobaczyć...

— Zobaczyć! co? — zawołała z przestrachem Agata.

— Królewicza-rycerza! — odpowiadało dziewczę. — Muszę go zobaczyć!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rada Miejska potwierdziła konieczność przeprowadzonych inwestycyj.

Oszczędność naczelnym hasłem korporacyj magistrackich.

Na środę, dnia 8. bm. godz. 18,00 zostało zwołane zebranie Rady Miejskiej.

O godz. 18,30 zebranie zagaił przewodniczący Rady Miejsk. p. B. Grajewski w obecności p. burmistrza Schwarza, p. radcy Putynkowskiego i 14 radnych miejskich. W czasie obrad przybył na zebranie radca p. Grabowski oraz 4 radnych, tak iż ogólna liczba radnych obecnych na zebraniu wynosiła 18.

Na porządku obrad znajdowało się 5 spraw, a mianowicie: 1. Wybór członka do Rady Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wąbrzeźna, 2. Rezygnacja radnego p. Ługiewicza i wprowadzenie nowego członka. 3. Regulaminy targów wielkich i małych. 4. Sprawozdanie z lustracji Magistratu i zarządzenia polustracyjne p. Wojewody Pomorskiego. — 5. Wolne głosy.

Wybór członka do Rady Kom. Kasy Oszcz. m. Wąbrzeźna: P. Przewodniczący R. M. podaje radnym do wiadomości pismo p. Głowackiego, w którem tenże składa urząd członka Rady Kom. Kasy Oszczędności m. Wąbrzeźna.

Rezygnacja radnego p. Ługiewicza i wprowadzenie now. członka: Radny p. M. Jezierski stawia wniosek o zmianę porządku obrad w tym sensie, by przesunięto punkt 2 na miejsce punktu pierwszego.

Wobec tego, iż nikt z pp. radnych temu wnioskowi się nie sprzeciwił — p. burmistrz zaprzysiągł p. Cesarza, który wszedł do R. M. w miejsce p. Ługiewicza, który urząd swój złożył.

Po zaprzysiężeniu p. Cesarza, przystąpiono do wyboru członka Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wąbrzeźna, którym z pośród 3 stawionych kandydatur, w drugiem tajnem głosowaniu 12 głosami wybrany został p. Wierzbowski Jan.

Regulaminy targów wielkich i małych: P. przewodniczący wyjaśnia, iż sprawa regulaminów targów wielkich i małych została wstawiona omyłkowo. Sprawa ta nie jest ostatecznie uzgodniona w Magistracie. Nad sprawą tą wywiązała się dyskusja, w której pp. Radni oponowali przeciwko dopuszczaniu na targi małe handlarzy zamiejscowych, zwłaszcza żydów, przybywających z Dobrzynia. Na wniosek p. Makowskiego zamknięto nad tą sprawą dyskusję.

Sprawozdanie z lustracji Magistratu i zarządzenia polustracyjne: W ostatnim czasie rozpisywała się pewna część prasy pomorskiej szeroko o gospodarce miejskiej m. Wąbrzeźna. Niestety nie trzymano się przytem krytyki bezstronnej, zgodnej ze rzeczywistym stanem — a przedewszystkiem bez uwzględnienia tych wszystkich okoliczności, które spowodowały odnośne wydatki.

Dotychczas nie zabieraliśmy w tej sprawie głosu, ponieważ uważaliśmy za wskazane w interesie bezstronnej i rzeczowej krytyki odczekać oficjalnego sprawozdania na zebraniu Rady Miejskiej.

P. Grajewski odczytał zarządzenie p. Wojewody Pomorskiego Nr. S I. — 663 z dnia 16. III. 1931 r., p. A. Makowski — sprawozdanie z lustracji Magistratu w dniach 17, do 25. II. br. przeprowadzonej przez radcę wojewódzkiego p. St. Grodyńskiego.

Nad zarządzeniem p. Wojewody, jakoteż nad sprawozdaniem lustracyjnem wywiązała się szeroka dyskusja.

Lustracja wykazała niewątpliwie cały szereg braków i niedomagań w administracji miejskiej, jednakowoż był p. burmistrz w stanie udzielić na wszystkie pytania, związane z obu wyżej wymienionemi pismami, wyczerpujących odpowiedzi, z których wynika, że Magistrat a zwłaszcza p. burmistrz Schwarz dołożyli wszelkich starań, ażeby uzdrowić administrację miejską, która znajdowała się już od przejęcia Pomorza w najfatalniejszym stanie.

Powstałą kwestję oszczędności należy należycie przeprowadzić, ażeby umożliwić ułożenie realnego budżetu z jednej strony, a z drugiej o ile to jest możliwe nie obciążać nowemi podatkami płatników.

Szeroką dyskusję wywołały ustępy zarządzenia p. Wojewody i sprawozdania lustracyjnego co do sprawy wykonanych inwestycyj. Zabierali w tej kwestji głos z grona R. M. pp. przewodniczący, p. Makowski, Zalewski, Cander, Nitka, Piotrowski i inni.

P. Przewodniczący Grajewski podkreślił, że jeśli wychodzi się z krytyką a szczególnie w prasie — musi to być krytyka uczciwa, sprawiedliwa i rzeczowa. Prawdą jest, że miasto obarczone jest długami, ale prawdą też jest, że za wydatkowane pieniądze przeprowadzono najkonieczniejsze inwestycje i tem samem usunięto braki w zakładach miejskich i innych gałęziach administracji miejskiej. Zapomina się pozatem i o tem, że przeprowadzone inwestycje datują już kilka lat wstecz, i że wówczas inaczej zapatrywano się na konieczność przeprowadzenia inwenstycyj jak dziś, gdy dopieka kryzys gospodarczy. Pozatem ta sama prasa, która dziś krytykuje gospodarkę miasta Wąbrzeźna, nie mogła znaleźć dosyć słów oburzenia na: „przysłowiowo lichy stan ulic w mieście Wąbrzeźnie", na „panujące ciemności egipskie" z powodu złego stanu elektrowni, na zły stan rzeźni miejskiej i na inne niedomagania gospodarki miejskiej.

P. Przewodniczący zakończył wywody swe stwierdzeniem, że aczkolwiek stan jest groźny to jednakże nie beznadziejny i jeśli wszyscy połączą się do wspólnej pracy nad uzdrowieniem finansów miasta, a jeśli przedewszystkiem przeprowadzi się daleko sięgające oszczędności — w przeciągu kilkunastu lat miasto wybrnie ze swego zadłużenia. P. Przewodniczący wskazał i na to, iż Wąbrzeźno nie jest odosobnionem jeśli chodzi o zadłużenie; wskazał bowiem na Brodnicę, która dwa lata temu miała zadłużenie, sięgające dwu miljonów złotych. Wskazał przytem p. przewodniczący, że zawsze wskazywał już od lat na konieczność przeprowadzenia oszczędności, przyczem jednakże nie zawsze znalazło jego wezwanie należyte zrozumienie.

Omawiano też poszczególne inwestycje, a zwłaszcza czy władza nadzorcza uznała te inwestycje jako konieczne. — Rozchodzi się tu o następujące inwestycje:

1. **Przebudowa elektrowni miejskiej** i pobudowanie linji wysokiego napięcia (13 klm.) kosztowała **308.654,51 zł.**

Władza nadzorcza uznała konieczność wykonania tej inwestycji. O konieczności tej inwestycji zdaje się nie potrzebujemy pisać.

Podnoszono i podnosi się jeszcze dziś zarzuty, że należało pobudować własną elektrownię. Zapomina się jednakże, że elektrownia własna kosztowałaby ca. 700.000 zł, a na ówczesne warunki kredytowe osiągnięcie tak wysokiej pożyczki było rzeczą niemożliwą. Poszczególne protokóły Magistratu wskazują jednakże na to, że Magistrat kwestję wybudowania własnej elektrowni wszechstronnie rozpatrywał. Wszelkie jednakże starania zostały bezskuteczne.

2. **Rzeźnia.** Koszty co do przebudowy wynoszą — 103.000,— złotych.

Stan rzeźni był tak opłakany, że władza nadzorcza zażądała albo zamknięcia albo przebudowy rzeźni. Korporacje miejskie przystąpiły do przebudowy z konieczności, co też władza nadzorcza uznała. Miasto osiągnęło przyrzeczenie pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego; pożyczka ta jednakże nie została zrealizowana z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego. Przebudowę uznała władza nadzorcza za wzorową.

3. **Budowa 7 domków robotniczych** czyli t. zw. kolonji robotniczej — kosztowała **100.110,78 zł.**

Władza nadzorcza uznaje konieczność tych inwestycyj, albowiem głód mieszkaniowy wprost nakazywał pobudowanie jednoizbowych mieszkań. Przeważna część mieszkańców kolonji poprzednio mieszkała na t. zw. Luksusie w barakach, które ponownie dziś są zapełnione ludnością najuboższą miasta.

4. **Przebudowa ulicy Kolejowej** kosztowała 320.000 zł. W tym wypadku władza nadzorcza zarzuca niekonieczność wykonania inwestycji, a przedewszystkiem w tym zakresie, jak to wykonano, zwłaszcza co do brukowania kostką szwedzką. Poszczególni mówcy z ramienia R. M. są jednakże innego zdania, sądzili oni bowiem, że jeśli już się ma pewną inwestycję przeprowadzić, to należy ją przeprowadzić należycie i trwale, aby mieć pewność, że przez dziesiątki lat nie będzie potrzeba wykonywać w położonym bruku żadnych reparacyj.

Położenie bowiem kamienia polnego narażałoby miasto na częste reparacje co tem samem w ogólnej kwocie podrożyłoby koszta amortyzacji. Koszta remontu musiałyby być wyższe i ze względu na niekorzystne położenie ulicy (na północy), która narażona jest przez długi czas na wilgoć. Władza nadzorcza uznała, że zachodziła nieodzowna konieczność przebrukowania ulicy. Wykazało się bowiem, że już w r. 1911 ulica Kolejowa była w tak fatalnym stanie, że ówczesny Landrat zagroził przymusowem przebrukowaniem ulicy, o ile miasto do tego nie przystąpi samodzielnie. Miasto posiadało wówczas na ten cel 81 tys. Mk. i dlatego korporacje miejskie uchwaliły zakupienie kostki szwedzkiej oraz przeprowadzenie remontu. Do wykonania tej uchwały zabrano się nie dosyć energicznie, wybuchła wojna, pieniądze, preliminowane na remont uległy dewaluacji, a stan ulicy uległ dalszemu pogorszeniu. Stosunki komunikacyjne w ulicy Kolejowej stały się tak nieznośnemi, że zachodziły ustawicznie skargi, zachodziły wypadki nieszczęśliwe, a prasa pomorska nawoływała do szybkiego przeprowadzenia inwesty.yj temwięcej, że rozchodzi się o ulicę, stanowiącą część traktu głównego Warszawa — Gdańsk.

5. **Założenie kabla w ulicy Kolejowej.** Koszta wynoszą około 69.000 zł. Do tej kwoty dochodzą koszta przebudowania sieci w ulicach bocznych z prądu stałego na prąd zmienny, które wynoszą około 37.000 zł., razem więc koszta położenia kabla wynoszą **106.446,24 zł.**

Władza nadzorcza określiła pracę tę jako niezupełnie konieczną. Rada Miejska jednak, uchwalając tę inwestycję, stała na innem stanowisku. Sieć elektryczna w mieście znajdowała się we fatalnym stanie już w chwili przejęcia miasta. Po dokonaniu przebudowy elektrowni przystąpiono stopniowo do naprawy wzgl. zmiany sieci prądu stałego na prąd zmienny. Pierwszym etapem była zmiana sieci na ulicy Kolejowej chociażby już z tego powodu, że z powodu przebrukowania tej ulicy nadarzała się sposobność równoczesnego wykonania prac. Faktem jest, że położenie kabla stanowi wydatek droższy, niż położenie sieci nadziemnej. Jednakże do położenia kabla skłoniły R. M. inne powody. Ulica Kolejowa jest jedną z najruchliwszych ulic w mieście a przytem jest dosyć wąską. Z każdego prawie domu wychodzą nadomiar złego wyjazdy, co znów utrudnia niezmiernie komunikację. Słupy sieci elektrycznej tarasowały tylko ruch kołowy. Rada Miejska wychodziła i z tego założenia, że jeśli dokonuje się wydatku na przebrukowanie ulicy, nie można nierozwiązać zagadnienia usprawnienia ruchu komunikacyjnego, który obecnie jest już b. duży, a z biegiem lat wzmoże się jeszcze więcej.

6. Pozostaje jeszcze do omówienia **wydatek 105.772,63 złotych na zatrudnienie bezrobotnych.**

Władza nadzorcza uznała i ten wydatek za konieczny. Korporacje miejskie liczyć się musiały z tem, że licznej rzeszy bezrobotnych należy dać opiekę. Korporacje miejskie nie chcąc wydatkować pieniędzy bezprodukcyjnie, poleciły bezrobotnym wykonanie pewnych prac, któreby dla miasta były pożyteczne. Uregulowano więc ul. Polną, jedną z najgorszych dróg w podmieście. — Dokonano cały szereg innych prac ziemnych, a m. in. zrobiono drogi nadbrzeżne przy tutejszych jeziorach miejskich, uregulowano górę zamkową i urządzono dogodną plażę.

Niewątpliwem jest, że bezrobotni otrzymaćby musieli opiekę, a skoro koroporacje miejskie umiały wywiązać się z tej sprawy tak, że stworzono przytem zarazem prace dla ogółu pożyteczne — to trzeba tę okoliczność podkreślić.

W dzisiejszych warunkach życia gospodarczego walczą wszystkie jednostki gospodarcze z niebywałemi trudnościami — dziwić się więc trzeba, że niektóre odłamy prasy pomorskiej tak mało zaznajomiły się z faktycznemi warunkami życia miast pomorskich. Wskazuje na to fakt, alarmujących artykułów o gospodarce miejskiej w Wąbrzeźnie. Krytyka wypadłaby napewno inaczej, gdyby odnośni redaktorzy zadali sobie choć odrobinę trudu celem zaznajomienia się z faktycznym stanem rzeczy.

Jesteśmy pewni, że korporacje miejskie wysilą się, ażeby i ten etap pracy, który stanowi uregulowanie finansów przeprowadzić z tą samą energją, z jaką przeprowadzono niezbędne inwestycje. Korporacje miejskie znalazły zresztą poparcie p. Wojewody Pomorskiego.

W dyskusji pp. radni zastanawiali się nad wskazanemi oszczędnościami i w niektórych wypadkach stwierdzili też w całej rozciągłości, że wskazania te nie będą mogły być wprowadzone w życie. Sprawa zamiatania ulic zwłaszcza wywołała żywą dyskusję.

Wolne głosy. P. przewodniczący odczytuje pismo p. Nowaczyka, który domaga się odszkodowania w kwocie 2.500 złotych za skradzione materjały w nocy z 18 na 19. III. br. Sprawę tę jak również pismo p. Sopolińskiego w sprawie obniżenia dzierżawy za restaurację na targowisku przekazano Magistratowi.

P. Makowski prosi p. przewodniczącego o wstawienie na porządek obrad przyszłego zebrania R. M. wniosku Tow. Powst. i Wojaków w sprawie przemianowania ulicy Wolności, jak również wniosek Właścicieli Nieruchomości.

Na zapytanie p. Zagromskiego w sprawie zwolnienia pracowników wodociągów miejskich — wyczerpującej odpowiedzi udzielił p. radca Grabowski.

Zapytania, skierowane przez p. Zalewskiego do p. przewodniczącego w sprawie zwózki drzewa przez furmanki miejskie — wyjaśnił p. burmistrz, iż zwożono w wolnych chwilach drzewo przeznaczone do budowy stadjonu. P. Zalewski prosi również, aby przedstawiciele komisyj miejskich na każdem zebraniu R. M. zdawali sprawozdania ze swych prac.

P. Cander zapytuje, czyby ze względów oszczędnościowych nie wycofano sprawy unieważnienia wyborów do R. M. P. Makowski w odpowiedzi wyjaśnił, iż koszta nie przekraczają dotychczas 100 zł. a jedną z przyczyn wszczęcia procesu były napaści „Gazety Wąbrzeskiej" na obecną R. M. P. Makowski rzuca też oskarżenie pod adresem tych, którzy piastowali w mieście kiedyś urzędy. Gospodarka miejska prowadzona przez tych panów, którzy obecnie są sprężyną artykułów jednostronnie krytykujących w prasie gospodarkę miejską, była tego rodzaju, że np. „wozy węgla przeznaczone dla rzeźni miejskiej, ginęły w mieście". — P. Jezierski zapytuje się jakie jest uposażenie delegata rządowego przy Magistracie i K. K. O.

P. Burmistrz wyjaśnia, iż delegat przy Magistracie otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 200 zł, delegat przy K. K. O. 150 zł, (głosy radnych — to się nazywa oszczędność!)

Ponieważ żaden z pp. radnych nie zabierał głosu, sekretarz miejski p. Pawlewski odczytuje protokuł, do podpisania którego poprosił p. przewodniczący pp. Cesarza i Nałęcza. — O godz. 21,30 solwował p. Przewodniczący zebranie.

Z PROCESU O ZAMACH NA POSELSTWO SOWIECKIE.



Dnia 9 bm. w Warszawie w sali Sądu Okręgowego rozpoczęła się rozprawa sądowa przeciwko Polańskiemu, oskarżonemu o przygotowanie zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie. Na ilustracji widzimy gmach poselstwa Z. S. S. R. przy ul. Poznańskiej, w rogu sprawca zamachu Polański.

WYPADEK LOTNIKA CZARKOWSKIEGO.

Londyn, 8. 4. Agencja Reutera donosi z Bangkoku, stolicy Sjamu, że w odległości 500 kilometrów od stolicy lotnik polski Kajetan Czarkowski odbywający samotnie lot dookoła świata, uległ wypadkowi.

P. Czarkowski ranny jest w głowę i został przewieziony samolotem sanitarnym do Bangkoku, gdzie przebywa w szpitalu.

×

PONOWNE TRZĘSIENIE ZIEMI W MANAGUA

Managua, 9. 4. Nowy wstrząs sejsmiczny, trwający dwie sekundy, zniszczył kilkanaście budynków, które dotychczas ocalały.

×

SPADEK BEZROBOCIA.

Warszawa, 9. 4. Bezrobocie na dzień 1 kwietnia br. wynosiło 375.375 osób. W porównaniu z poprzednim okresem spadek bezrobocia wynosił 3.646 osób.

×

PROTESTY.

Warszawa, 9. 4. W miesiącu lutym zaprotestowano w Polsce ogółem 413.800 weksli na sume 118 miljonów 200 tysięcy złotych.

W styczniu zanotowano 444.200 weksli zaprotestowanych na sumę 125 i pół miljona zł.

—o—

NUNCJUSZ APOSTOLSKI NA LITWIE NA AUDJENCJI U OJCA ŚW.

Citta del Vaticano, 9. 4. — Dnia 7 bm. Ojciec św. przyjął Mgra Bartolini, nuncjusza apostolskiego w Kownie. (KAP.)

—o—

25 MILJONÓW FRANKÓW DLA CHEMIKÓW.

Na międzynarodowym kongresie chemików postanowiono ułatwić pracę studentom - chemikom wszystkich krajów, budując olbrzymie gmachy instytutów chemicznych i domy mieszkalne, z których korzystaliby studjujący bez względu na narodowość. Pierwszy krok w tym kierunku zrobili Francuzi, których delegat, prof. Marceli Berthelot, zapowiedział budowę takiego Domu Chemji w Paryżu przy ul. Św. Dominika. Koszta budowy tego gmachu i urządzeń przewidziane są na 25 miljonów franków.

ECHA ZAMACHU NA SOWIECKIEGO RADCĘ HANDLOWEGO W TOKJO.



Przed dwoma tygodniami na wyjeżdżającego z gmachu poselstwa sowieckiego w Tokjo radcę handlowego Pawła Anikjewa 35-letni Japończyk Nabukaton Sate dokonał zamachu rewolwerowego. Anikjow został ciężko ranny. Sprawcę zamachu aresztowano. Jest nim przedstawiciel japońskiej firmy drzewnej „Hidaka Ringjo Ajszo". Z zeznań aresztowanego wynika, iż dokonał on zamachu czując się osobiście obrażony stanowiskiem władz sowieckich w czasie prowadzenia rokowań z sowietami o eksploatację drzewa na Kamczatce, oraz o warunki połowu ryb na wodach sowieckich. Na ilustracji naszej widzimy agentów policyjnych w miejscu, gdzie został dokonany zamach. W owalu sowiecki radca handlowy Paweł Anikjew.

KĄCIK HISTORYCZNY.

Hołd pruski.

Przed kilkuset laty, dzięki łaskawości księcia mazowieckiego Konrada, na ziemiach polskich osiedlił się zakon rysędzia grodzi p. Kończal. W pierwszej sprawie nastąpiło cerzy krzyżowych, sprowadzony z dalekich południowych krajów. Ów książę mazowiecki miał wieczne utarczki z plemionami pogańskiemi, które zamieszkiwały dzisiejsze Pomorze, przeto wyrozumiał sobie, że sprowadzenie rycerzy-zakonników dobrze się przysłuży Wierze Katolickiej, ponieważ zakonnicy ci zobowiązali się do nawrócenia pogan, a więc tem samem do uspokojenia wojowniczych plemion. Początkowo wszystko układało się bardzo pięknie, ale Zakon Krzyżowy, zamiast spokojnie krzewić Wiarę Chrystusową wśród pogan, począł krwawo tępić owe plemiona i zagarniać ich ziemię. Wkrótce zakonnicy, zwani w Polsce Krzyżakami od czarnych krzyżów, którymi mieli ozdobione białe płaszcze rycerskie, obracali łakomy wzrok w stronę ziem polskich i poczęli się wadzić i procesować z księstwem mazowieckiem, a nawet królestwem polskiem.

Za czasów króla Władysława Jagiełły doszło z nimi do wielkiej wojny, która dla zaborczych Krzyżaków skończyła się w 1410 roku wielką klęską pod wsią Grunwaldem. Od tej chwili pyszny i chciwy zaborów Zakon Krzyżacki nigdy już nie wrócił do dawnej potęgi. To też w roku 1525 wielki mistrz zakonu krzyżackiego, składającego się z samych Niemców, zwrócił się z prośbą do króla polskiego Zygmunta Starego, aby pozwolił mu przeobrazić zakon krzyżowy w świeckie księstwo pruskie. Król polski nie widział w tem nic złego, wolał zresztą mieć do czynienia ze świeckiem księstwem, które nie mogło już zasłaniać się swoim charakterem pół-kościelnym, przeto udzielił swego zezwolenia pod warunkiem, że książę pruski będzie lennikiem króla polskiego oraz złoży mu publiczny hołd, jako swemu zwierzchnikowi.

W dniu 10 kwietnia 1525 roku na rynku krakowskim książę pruski Albrecht, klęcząc przed królem polskim, złożył mu hołd lenny i przysięgę na wierność. Uroczystości tej przyglądały się wielkie rzesze krakowian, świadczyła ona bowiem o wielkiej potędze ówczesnego państwa polskiego. Ale książęta pruscy nie dochowali bynajmniej przyrzeczenia wierności koronie polskiej. Już w 1613 roku księstwo pruskie połączyło się z drugiem państewkiem niemieckiem Brandenburgją, wykorzystując trudne położenie państwa polskiego, które wówczas prowadziło wojnę. Z biegiem lat państwo pruskie rośnie w siłę, a pod berłem Hohenzollernów przeobraża się w królestwo, ostatecznie staje na czele zrzeszonych państewek niemieckich. Tak oto lenny książę pruski urósł w potęgę cesarza niemieckiego, który wszczął w 1914 roku wielką wojnę, aby zawojować świat cały. Ale los zmienny jest. Dzisiejsze państwo niemieckie, aczkolwiek silne bardzo, nie posiada już tej wagi, jaką miało przed wojną, a wewnętrzne niesnaski i walki partyjne osłabiają jego moc. Szybko wzrastające państwo polskie z roku na rok mniej się obawia swego dawnego lennika, wiedząc dobrze, że posiada ono nieprzebrane skarby siły w rządzie Marszałka Piłsudskiego, że wytężona praca wszystkich obywateli pod przewodem Wodza Narodu, jest najlepszą odpowiedzią na nowe zaborcze zakusy spadkobierców chciwych Krzyżaków i chytrego księcia Albrechta.

Stanisław Jesionek.

Endeckie zasady a - praktyka

— **Tczew.** (Pamiętny „dzień prasy" w Sądzie Grodzkim") Wielki piątek, 3 bm. był w tutejszym Sądzie Grodzkim „dniem prasy". Na wokandzie figurowało coś 15 spraw, i tem 11 przeciwko pismom wydawanym przez Spółkę pelplińską, a 4 przeciwko zamiejscowym pismom niemieckim. Pokaźny ten szereg „prasówek" otwierało 10 spraw, w których oskarżony był redaktor, p. Michał Majerski, do niedawna członek redakcji pism pelplińskich. Sensację przyniósł wstęp do rozpraw. Oto oskarżony red. Majerski złożył wobec sądu oświadczenie tej treści, że chociaż w śledztwie wyraził gotowość ponoszenia odpowiedzialności także za treść inkryminowanych artykułów, będących przedmiotem wszystkich dziesięciu procesów, to obecnie zwolniony w międzyczasie ze stanowiska w redakcji pism Spółki pelplińskiej, mimo przeszło 15 procesów prasowych będących w biegu, czuje się zwolnionym od obowiązku zasłaniania redakcji wobec sądów i poczuwając się jedynie do formalnej odpowiedzialności, nie przyjmuje odpowiedzialności rzeczowej. Dalej oświadczył oskarżony, że do takiego kroku czuje się zniewolonym także i z tego powodu, że odnośne artykuły dawane były do zecerni bez jego wiedzy i woli, tak, że nie było mu możliwem należycie zbadać, czy może za nie przyjąć odpowiedzialność.

Wobec takiego stanu rzeczy oskarżyciel publiczny, pierwszy prokurator p. Marczak ze Starogardu, oświadczył ze swej strony, że wobec stosunków, panujących wedle oświadczenia oskarżonego w redakcji pism Spółki pelplińskiej, nie można na oskarżonego red. Majerskiego składać całej winy, ale trzeba poprzestać na zarzucie niedbalstwa. Na tej podstawie potoczyły się te rozprawy, którym przewodniczył sędzia grodzki p. Kończal. W pierwszej sprawie nastąpiło odroczenie, w dalszych dziewięciu o podawanie w pogardę zarządzeń władz państwowych wzgl. o podburzanie do gwałtów — sąd wydał, po świetnej obronie p. mec. dr. Suscheckiego, wyroki uwalniające. Tak samo zakończyła się sprawa, w której jako red. odpowiedzialny występował kierownik zecerni, p. Fr. Gwizdalski z Pelplina. Przeciwko wyrokom uwalniającym prokurator zgłosił z miejsca apelację. Wieść o przebiegu rozpraw przeciwko red. p. Majerskiemu wywołuje zrozumiałe wrażenie, a każdy uczciwie myślący wyraża pełne zrozumienie dla jego kroku. Uzasadnił on go przed sądem pod koniec rozpraw, oświadczając, że nie chęć wyjednania sobie bezkarności, ale pragnienie uniemożliwienia w przyszłości takich praktyk, jakich sam stał się ofiarą, skłoniło go do zrzucenia z siebie odpowiedzialności. Bo podjął się jej w dobrej wierze, że wydawnictwo o tak wybitnym charakterze katolickim i narodowym, nie wyłamie się z obowiązującego w dziennikarstwie obyczaju, że redaktora odpowiadającego za treść pisma nie można zwalniać z posady przed ukończeniem wszystkich procesów, na jakie się naraził wskutek podpisywania tegoż pisma jako redaktor odpowiedzialny.

— o —

Rozmaitości.

PAŃSZCZYZNA SOWIECKA.

Rządzące sfery komunistyczne w Rosji sowieckiej propagują gwałtownie „dobrowolne" zgłaszanie się robotników do odrabiania pańszczyzny. W tym celu władze sowieckie na zebraniach robotniczych wydają deklaracje, które robotnik musi wręczyć przy opuszczeniu zebrania. Kto zaś byłby na tyle odważny, że nie wypełniłby „dobrowolnie" wspomnianego zobowiązania, wówczas może być przekonany, że O. G. P. U. zajęłoby się jego losem, co oznacza w praktyce pozbawienie pracy i śmierć głodową. Sowiecki dokument pańszczyzny brzmi następująco:

„Do prezydjum zebrania. W odpowiedzi na interwencję i w celu pomyślnego wykonania zadań trzeciego decydującego roku „piatiletki" ja, robotnik, służący w ..... (przedsiębiorstwo, imię i nazwisko):

1) Zgłaszam się jako bojowiec trzeciego decydującego roku „piatiletki" — podpis.

2) Zobowiązuje się pracować do końca „piatiletki" — podpis.

3) Dodatkowo zgłaszam się do wykonania „piatiletki" w ciągu 4-ch lat — podpis.

4) Zgadzam się wypełnić moje obowiązki w ciągu 6-ciu miesięcy, zamiast w ciągu 10-ciu — podpis.

5) Pragnę pracować, jako powołany do sekcji XIII Sowietu — podpis.

6) Proszę o przyjęcie do wszechzwiązkowej komunistycznej partji bolszewickiej — podpis.

7) Wstępuję do szeregów wszechzwiązkowego komunistycznego związku młodzieży im. Lenina — podpis.

8) Zbowiązuję się brać czynny udział w radzie ekonomicznej produkcji dla racjonalizacji pracy — podpis."

Oczywiście, ten, kto podpisze tego rodzaju zobowiązanie, staje się na całe lata bezwolnem narzędziem w ręku władz komunistycznych. Wszelki zaś brak gorliwości lub niezadowolenie cicho i skutecznie usuwa O. G. P. U., oskarżając i sądząc zarazem za zerwanie umowy z rządem komunistycznym i naturalnie sabotaż. Doświadczenie już dowiodło, że najlepszem lekarstwem na filokomunistyczną chorobę jest choćby krótki pobyt w państwie Stalina.

×

DOBRY INTERES CHARLIE CHAPLINA.

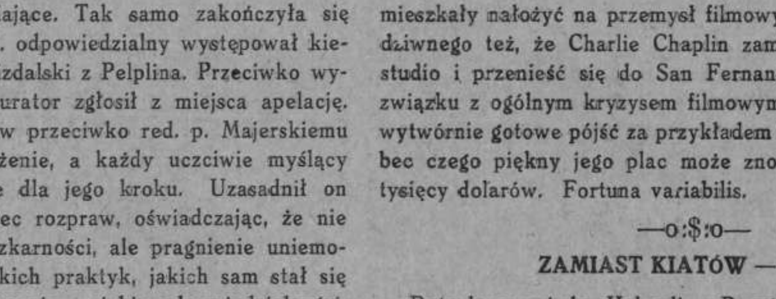
W roku 1917, kiedy Hollywood nie był jeszcze stolicą królestwa filmu, Charlie Chaplin zakupił w tem mieście piękny plac, na którym pobudował studjo dla zdjęć filmowych. Cena kupna nie sięgała wówczas bynajmniej zawrotnej wysokości, bowiem Chaplin zapłacił „tylko" 33.000 dolarów. Z biegiem czasu Hollywood stało się centrum wszelkich imprez filmowych w Stanach Zjednoczonych A. P., wobec czego skromny plac Chaplina podskoczył w cenie do 1.650.000 dolarów. O ile jednak genjalny aktor niewątpliwie ucieszył się tym wzrostem wartości swego studjo, niemniej krzywił się mocna na ogromne świadczenia podatkowe, jakich rząd stanowy Kalifornji, ani władze miejskie w Hollywood nie omieszkały nałożyć na przemysł filmowy w tem mieście. Nic dziwnego też, że Charlie Chaplin zamierza sprzedać swoje studio i przenieść się do San Fernando. Najgorsze, że w związku z ogólnym kryzysem filmowym w Hollywood i inne wytwórnie gotowe pójść za przykładem Charlie Chaplina, wobec czego piękny jego plac może znowu osiągnąć cenę 33 tysięcy dolarów. Fortuna variabilis.

—o:§:o—

ZAMIAST KIATÓW — SER.

Dotychczas między Holandją a Paryżem kursował codziennie samolot, przewożący świeże kwiaty z ogrodów holenderskich do kwiaciarni paryskich. Pewnego dnia zamiast tego poetycznego i pachnącego ciężaru wyładowano na lotnisku w Paryżu... ser Camenbert. Okazało się, że samolot ten lądował jak zwykle w Treuwille, by oddać tam część swego bagażu, gdzie pilota przekupił właściciel wielkiej fabryki serów, znajdującej się w pobliżu, który zobowiązał się na ten dzień dostarczyć wielkiej ilości sera do Paryża.

CHRZEST „NAUTILUSA".



Onegdaj, po całkowitem wykończeniu robót na łodzi podwodnej „Nautilusie" odbył się uroczysty chrzest statku, który popłynie do bieguna Północnego. Na ilustracji widzimy wodza biegunowej eskapady Huberta Wilkinsa wraz z małżonką, oraz Jana Verne, wnuka autora fantastycznej powieści „20.000 mil podmorskiej żeglugi".

KRONIKA KOŚCIELNA.

— **Pelplin.** † W drugie święto wielkanocne w nocy zmarł nagle na udar serca, opatrzony Olejem św. namaszczenia, ś. p. ks. Franciszek Filarski, proboszcz w pobliskich Lignowach i dziekan dekanatu gniewskiego.

Nieboszczyk znajdował się w 59 roku życia a 33 roku kapłaństwa, a jako gorliwy duszpasterz, gorący patrjota i niestrudzony społecznik, cieszył się szczerym szacunkiem i wielką miłością swych parafjan.

Zmarły kapłan urodził się w Lubawie, a pierwsze stanowisko wikarjusza po wyświęceniu miał w Golubiu, od r. 1915 zaś był proboszczem w Dzierżążnie, skąd ostatecznie przeszedł na probostwo w Lignowach.

Eksportacja odbyła się ub. środy po poł., a pogrzeb wczoraj przed poł.

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 10 kwietnia 1931 r.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj około godz. 9,30 kierownik tutejszej hurtowni Monopolu Spirytusowego Feliks Ambrożkiewicz, popełnił zamach samobójczy, przecinając sobie żyły u lewej ręki. Ponieważ został jednakże przez przebywających na podzamku zauważony, został przez policję odstawiony do miejscowego szpitala, gdzie pierwszej pomocy udzielił mu p. dr. Janiszewski. Stan A. nie budzi obaw. Zaznaczyć należy, iż w dniu 31 ub. m. przeprowadziły władze nadzorcze w tut. hurtowni rewizję; prawdopodobnie więc zamach samobójczy stoi w łączności z wynikiem rewizji.

— **Wygaśnięcie pryszczycy.** Jak nas informują wygasła w powiecie naszym pryszczyca, tak iż spęd bydła i nierogacizny na targi jest dozwolony. Urzędowe ogłoszenie o wygaśnięciu pryszczycy ukaże się w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

— **Wzmacniajmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich.** Jest do nabycia w powiecie poznańskim majątek rolny wielkości 55 morgów z inwentarzem żywym: 7 sztuk bydła, 2 konie, 10 świń i martwym w nadkomplecie, oraz masywnemi budynkami. Cena od 30.000 tys. Wpłata 20 tys. Adres wskaże Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań, ul. Fredry 7.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Bractwa Strzeleckiego.** W ub. środę odbyło się o godz. 8,45 w małej salce hotelu pod „Orłem" nadzwyczajne walne zebranie Bractwa Strzeleckiego przy udziale przeszło 20 członków oraz przedstawicieli prasy.

Zebranie zagaił prezes Bractwa p. **Chwiałkowski,** witając wszystkich obecnych hasłem „Cześć Bractwu!", i przedstawił zebranym porządek obrad dzisiejszego zebrania, który został jednogłośnie przyjęty. Protokół z ostatniego zebrania odczytał zast. sekr. p. Czesław **Makowski,** który został przyjęty bez zmian.

Najpilniejszą sprawą dzisiejszego zebrania było oddanie w dzierżawę restauracji Bractwa Strzeleckiego. Obecny dzierżawca restauracji nie wywiązywał się od dłuższego czasu ze swych obowiązków, przepisanych kontraktem, przeto Zarząd Bractwa postanowił oddać restaurację w inne ręce.

Bardzo długo wałkowano sprawę oddania dzierżawy restauracji, jednakże w końcu uchwalono sprawę tę całkowicie zlecić do załatwienia zarządowi, który ma rozpisać konkurs na dzierżawę tejże. Zaznajomiono również członków, jakiemi krętemi drogami oddano restaurację obecnemu dzierżawcy oraz ostatni karygodny wybryk tegoż na terenie Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego.

Najważniejszym punktem dzisiejszych obrad był wybór wiceprezesa, gdyż dotychczasowy wiceprezes p. **Głowacki** z Bractwa wystąpił, jednakże większością głosów wystąpienia nie przyjęto. Wiceprezesem wybrano jednogłośnie p. Bronisława **Grabowskiego,** który urząd ten przyjął.

Następnie referowano sprawy finansowe Bractwa, dowiedziano się, że długi rok rocznie się zmniejszają i przy dobrej woli członków długi byłyby już mniejsze. Postanowiono zwrócić się do członków, zalegających ze składką miesięczną dłużej, jak pół roku, z napomnieniem, a w razie nieuregulowania, ściągnąć drogą sądową składki.

W wolnych głosach poruszono jeszcze kilka drobnych spraw. Z powodu wyczerpania porządku obrad solwował p. prezes zebranie. (-)

Z POWIATU.

— **Wałycz.** Skradziono rower męski Zalewskiemu Wł. z tabliczką rejestracyjną nr. 2.433.

— **Nielub.** (Pożar lasu). Onegdaj spłonął mórg lasu na szkodę p. Mathysa. Przyczyna pożaru nieznana, a wyświetleniem jej zajęła się policja.

— **Płużnica.** Liczba mieszkańców tutejszej gminy wynosi 2927 głów, w tem 2402 narodowości polskiej i wyznania rzymsko - katolickiego oraz 525 obywateli polskich narodowości niemieckiej i wyznania ewangelickiego.

— **Mlewo.** (Przedstawienie amatorskie). Kurs Wieczorny Oświaty Pozaszkolnej urządza dnia 12 kwietnia (w niedzielę) przedstawienie amatorskie p. t. „Łobzowianie" — sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami.

Słuchacze kursu urządzają to przedstawienie na zakończenie 5-cio miesięcznej pracy społecznej, aby zadokumentować, że pracują nie tylko ograniczała się do pół sali szkolnej — lecz przez urządzanie przedstawień chcą dać możność społeczeństwu zobojętniałemu na pracę społeczną, poznać, że praca ta daje rezultaty. Dlatego mieszkańcy Mlewa i okolicy poprą wysiłek słuchaczy i gremjalnie przybędą na przedstawienie, zwłaszcza że po przedstawieniu odbędzie się skromna zabawa taneczna.

— **Małe Radowiska.** (Zebranie Kółka Rolniczego). W dniu 6 kwietnia odbyło się w salce p. Szypniewskiego miesięczne zebranie Kółka Rolniczego, Małe Radowiska, przy udziale połowy członków.

Pouczający referat p. t. „Seradela zielona jako nawóz" wygłosił p. Wilamowski Witold, prezes Kółka. Pozatem omawiano sprawę jęczmienia, który sieje sekcja hodowlana przy tut. Kolei i sprawę nawozów sztucznych.

Następne zebranie odbędzie się w pierwszą niedzielę po pierwszym. Referat pt.: „Tępienie chwastów" wygłosi p. Antoni Szczerkowski junior.

— **Małe Radowiska.** (Przedstawienie). W przyszłą niedzielę, dnia 12. bm., powtarza Przysposobienie Wojskowe z Małych Radowisk swe przedstawienie „Jego kapralska mość" w Małych Radowiskach w sali szkolnej. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna w lokalu p. Szypniewskiego. Początek przedstawienia o godzinie 7,30. Zarząd prosi okoliczne obywatelstwo o poparcie tej imprezy, z której zysk przeznaczony jest na umundurowanie. Ze względu na krótki czas zaproszeń imiennych się nie wysyła.

— **Małe Pułkowo.** (Przedstawienie). W dniu 7. 4. br. urządziło Przysp. Wojsk. z Małych Radowisk poprzednio zapowiedzianą zabawę taneczną wraz z przedstawieniem „Jego kapralska mość". Obywatelstwo Małego Pułkowa nie okazało się zwolennikiem sztuki, tak że młodzież z Radowisk nie miała się przed kim popisywać. Zabawa taneczna cieszyła się nieco większem powodzeniem, gdyż przybyła na nią większa część młodzieży z Małego Pułkowa. — Pułkowiacy okazali się „bohaterami" nie wpuszczając na salę ani gości z Wielkiego Pułkowa, ani z Lipnicy, co wpłynęło oczywiście ujemnie na stan kasy. W czasie zabawy zaszedł maleńki incydent pomiędzy młodymi, jednakże został on wkrótce uśmierzony „powagą ręki" tutejszego obywatela p. Zasady.

— **Radowiska W.** U Gustawa Rozenema skradziono 12 kur.

— **Łopatki.** U Łopatkiewicza Tomasza skradziono kury. Policji udało się amatorów cudzej własności ująć.

— **Książki.** Nieznani sprawcy skradli u R. Heimana materjały na ubrania i perfumy.

— **Golub.** W nocy z dnia 3 na 4 kwietnia wkradli się do restauracji p. Andersz Anny złodzieje; skradli oni wódkę, tytoń i czekoladę — ogółem za 150 zł.

— **W miejsce zwolnionego** obwodowego kominiarza Ludwika Würza z Golubia p. Starosta wąbrzeski udzielił koncesji na Wąbrzeźno okręg IV. p. Alojzemu Piotrowiczowi z Golubia z dniem 1. kwietnia 1931 r.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— **Sportowcowi.** Regulamin dorocznego biegu płaskiego o „Puhar wędrowny Sokoła Wąbrzeskiego" umieszczony w „Głosie Wąbrzeskim" nr. 48 z dnia 23 kwietnia 1929 r., brzmi:

„3) udział w biegu brać może każdy obywatel **zamieszkały na terenie powiatu wąbrzeskiego** nie poniżej lat 16, stowarzyszony lub nie, **za wylegitymowaniem się z miejsca zamieszkania".**

O ile wiemy, zmiana raz ustanowionego regulaminu jest niedopuszczalna i dotychczas nigdzie nie praktykowana. Co spowodowało Zarząd tut. „Sokoła" do zmiany jest chyba każdemu sportowcowi, który biegiem tym się przez 2 ostatnie lata interesował — dość jasnem.

— **Abonentowi Bar. w Frydrychowie.** Hipoteka zwyczajna z roku 1907 w sumie 10.000 marek niem. wynosi po zwaloryzowaniu **1.500** zł, t. znaczy 15 proc. Prosimy nam jeszcze podać dodatkowo, od kiedy niepłacono procentów i podać też czy to przypadkowo nie jest ina hipoteka.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Sekcja teatralna T. C. L.** zawiadamia, że w piątek, 10 kwietnia o godz. 7-ej wiecz. w świetlicy T. C. L. odbędzie się zebranie, celem przygotowania sztuczki na „Trzeciego Maja".

Amatorów uprasza się o przybycie 5 minut przed godziną 7-mą. Zarząd.

— **Baczność Inwalidzi i Wdowy!** Miesięczne zebranie Legji Inwalidów W. P. w Wąbrzeźnie odbędzie się w niedzielę, dnia 12 kwietnia br. o godz. 12,30 w lokalu p. Webera przy ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego nr. 78. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Zebranie miesięczne Pow. Koła Związku Inwalidów** Woj. R. P. odbędzie się w niedzielę dnia 12. bm. o godz. 1,30 w lokalu p. Malskiego. Z powodu ważnych spraw, obecność członków konieczna. Zarząd.

— **Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków Koło Wąbrzeźno** odbędzie się dnia **12 kwietnia 1931 r.** w niedzielę, o godzinie 2-giej w hotelu „Pod Białym Orłem". — Przybycie wszystkich członków konieczne. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków odbędzie się pół godziny później bez względu na ilość członków. — Goście i sympatycy mile widziani.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Powitanie Wł. i członków. 3) Stwierdzenie obecnych. 4) Przyjęcie nowych członków. 5) Wybór Prezydjum zebrania. 6) Sprawozdanie z działalności. 7) Dyskusja nad sprawozdaniami. 8) Udzielenie absolutorjum — (5-cio minutowa przerwa) — 9) Wybór nowego Zarządu. 10) Wolne głosy i wnioski. 11) Zakończenie.

Zarząd.

— **Czystochleb.** Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 3-ciej po południu w lokalu szkolnym.

— **Kowalewo.** Miesięczne zebranie **Związku Inwalidów Wojennych Rz. P.** odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 13-tej w lokalu p. Zielkowej. Przybycie wszystkich członków konieczne. Na porządku obrad są bardzo ważne sprawy podania członkom do wiadomości.

PROGRAM RADJOWY.

SOBOTA, DNIA 11. IV. 1931 R.

12,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10: Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. 14,20: Komunikat gospodarczy. 14,40: „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15,00: Odczyt dla maturzystów p. t. „Epoka Kongresów". 15,50: „O śledziu i jego połowie". 16,10: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,15: „Wiadomości Tow. Kooperatystów". 16,20: „Kącik artystyczny L. S. G.". 16,35: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,45: Kącik dla młodych talentów. 17,15: „Czy warto się uczyć na starość". 17,45: Program dla dzieci starszych i młodzieży: Słuchowisko pióra Janiny Porazińskiej „U słoneczka na zagrodzie" z ilustracją Władysława Macury. 18,15: Koncert dla młodzieży. 18,45: Rozmaitości. 19,10: Płyty gramofonowe. 19,35: Odczytanie programu na dzień następny. 19,40: Prasowy dziennik radjowy. 19,55: Płyty gramofonowe. 20,00: Feljeton p. t. „Bez legendy". 20,15: Skrzynka pocztowa techniczna. 20,30: Recital śpiewaczy Eriki Burkiewicz-Arrau (sopr.). 21,00: Muzyka lekka. 22,00: „Na widnokręgu". 22,15: Utwory Chopina w wyk. Stefana Askenazego. 22,50: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 23,00: Muzyka lekka i taneczna.

NIEDZIELA, DNIA 12. IV. 1931 R.

10,00: Transmisja nabożeństwa z kościoła N. Marji Panny w Krakowie. 12,15: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz., zorganizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury m. st. Warszawy wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. 14,00: Odczyt rolniczy: „Pszczelarzu wiosna". 14,20: Muzyka. 14,30: Odczyt rolniczy: „Opas słoninowy". 14,50: Muzyka. 15,00: Odczyt rolniczy: „Nowe poglądy w dziedzinie uprawy roślin pastewnych". 15,20: Muzyka. 15,40: Program dla dzieci starszych: 1) Co się dzieje na świecie (dwutygodnik radjowy) w opracowaniu p. Jana Milewskiego. 2) Płyty gramofonowe. 3) Feljeton prof. Leona Rygiera „Młodość skrzydlata". 16,10: „Skrzynka pocztowa". 16,30: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,40: „Kłopoty początkującego miłośnika fotografji". 16,55: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17,40: Koncert reprezentacyjnej ork. Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. 19,00: Rozmaitości. 19,25: P. Jadwiga Puciata - Pawłowska wygłosi feljeton p. t. „Dzieła nieznanych budowniczych". 19,40: Odczytanie programu na dzień następny. 19,45: Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat". 19,50: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00: Transmisja z Krakowa: występ Leona Wyrwicza. 20,30: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Olga Olgina (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.). 21,00: Kwadrans literacki: nowela Mieczysława Jarosławskiego p. t. „Sztorm", oraz repert Warsz. Teatrów Miejskich. 21,15: Dalszy ciąg koncertu popularnego. 22,00: P. Maciej Wierzbiński wygłosi feljeton p. t. „Do Holandji". 22,15: Utwory fortepianowe w wyk. Romana Jasińskiego. 22,50: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 23,00: Muzyka lekka i taneczna.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 13. IV. 1931 R.

12,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10: Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. 14,20: Komunikat gospodarczy. 14,40: Odczyt dla maturzystów p. t. „Mickiewicz" odczyt II-gi (dział „Literatura"). 15,00: Odczyt dla maturzystów p. t. „Polska a Moskwa w XV—XVIII w." (dział „Historja"). 15,35: Przegląd komunikacyjny. 15,50: Lekcja języka francuskiego. 16,10: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,15: Program dla dzieci młodszych: 1) Jak sobie zrobić lokomotywę i wózek — objaśni p. Marja Wertenówna. 2) „Gość w dom — Bóg w dom" feljeton p. Zofji Szadebergowej. 16,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15: „Rola filmu w życiu współczesnem" — transmisja ze Lwowa. 17,45: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 18,45: Rozmaitości. 19,10: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19,35: Odczytanie programu na dzień następny. 19,40: Prasowy dziennik radjowy. 19,55: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00: Kwadrans buchaltera. 20,15: Odczyt muzyczny. 20,30: Utwory na 2 fortepiany. Wykonawcy: Ethel Barlett i Rae Robertson. 21,15: Repertuar Warsz. Teatrów Miejskich. 21,10: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Zuzanna Karin (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.). 22,00: P. Alfred Świerkosz wygłosi feljeton p. t. „Życie rybackie". 22,15: Płyty gramofonowe. 22,50: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 23,00: Muzyka lekka i taneczna.

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno.
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniach niżej określonych sprzedawać będzie egzekutor powiatowy przy Powiatowej Kasie Chorych w Wąbrzeźnie na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych w niżej wymienionych miejscowościach:

1. Na rynku w WĄBRZEŹNIE	Dnia 14. IV. 1931 r. o godzinie 10-tej przed południem	1 maszyna do drutowania, 2 biurka, 1 stół, 1 regał do akt, 1 maszyna do pisania „Mignon"
2. Na rynku w WĄBRZEŹNIE	Dnia 14. IV. 1931 r. o godzinie 10,30 przed południem	3 skrzynie dębowe do zegarów stojących
3. Na rynku w KOWALEWIE	Dnia 15. IV. 1931 r. o godzinie 10-tej przed południem	1 szafa szklana
4. Na rynku w KOWALEWIE	Dnia 15. IV. 1931 r. o godzinie 10,30 przed południem	1 lustro z szafą
5. Na rynku w WĄBRZEŹNIE	Dnia 17. IV. 1931 r. o godzinie 10-tej przed południem	38 owiec, 1 szafa żelazna
6. Przy oberży w LIPNICY	Dnia 18. IV. 1931 r. o godzinie 10-tej przed południem	1 radjoaparat 4-lampkowy
7. Przy majątku w JÓZEFACIE	Dnia 18. IV. 1931 r. o godzinie 12-tej w południe	1 szafa żelazna, 1 bufet, 1 kredens, 2 kanapy, 2 fotele, 12 krzeseł, 1 bilard, 1 lustro
8. Na rynku w WĄBRZEŹNIE	Dnia 21. IV. 1931 r. o godzinie 9-tej przed południem	1 biurko ciemne
9. Na rynku w WĄBRZEŹNIE	Dnia 21. IV. 1931 r. o godzinie 9,15 przed południem	1 para butów
10. Na rynku w WĄBRZEŹNIE	Dnia 21. IV. 1931 r. o godzinie 9,30 przed południem	1 maszyna do pisania „Stoever Record"
11. Na rynku w WĄBRZEŹNIE	Dnia 21. IV. 1931 r. o godzinie 9,45 przed południem	1 młóckarka
12. Na rynku w WĄBRZEŹNIE	Dnia 21. IV. 1931 r. o godzinie 10-tej przed południem	1 lustro
13. Na rynku w WĄBRZEŹNIE	Dnia 21. IV. 1931 r. o godzinie 10,15 przed południem	1 biurko czerwone
14. Na rynku w WĄBRZEŹNIE	Dnia 21. IV. 1931 r. o godzinie 10,40 przed południem	1 leżanka

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

W niedzielę, dnia 12-go kwietnia br. urządzam wielką

wystawę nowości wiosenno - letnich

„BAZAR" ST. CHWIAŁKOWSKI

Wąbrzeźno — Rynek nr. 1.

„Własna osada"



Udzielamy bezprocent. pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki

Potrzebny własny kapitał od 10—15 proc. od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięcznych, amortyzacja 6 8 procent.

„HACEGE" Sp. z o. odp. [o. G. m. b-H.]

Gdańsk, Hansaplatz 2 b.

Przetarg przymusowy

Dnia 13 kwietnia 1931 r. o godz. 3-ciej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Jana Wójcika w Młyniku:**

1 fuzję.

Główczewski, kom. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 14 kwietnia 1931 r. o godz. 1,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Jakóba Nadolnego w Dębowejłące:**

1 krowę i 1 jałówkę.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 11 kwietnia 1931 r. o godz. 11-tej przed połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę na składnicy przy ul. Marszałka Piłsudskiego 74 (podwórze p. Tobolskiego):

2 stare wirówki, 1 wiertarkę, 4 śrubsztaki, 1 kowadło, 1 lustro, 1 lustro z podstawką, 1 bufet, 1 kanapę, 1 obraz i 1 bufet, 1 szafę do bielizny, 1 stojak do kwiatów i 1 maszynę do szycia, 1 maszynę do szycia „Singer", 5 obrazów religijnych, 1 fortepian, 1 samochód „Chevrolet", 1 fortepian, 1 skrzydło, 1 kanapę, 1 lampę, 2 platformy, 1 konia, 1 szafę do ubrań nową i 1 biurko. i 1 fortepian.

Główczewski, komorn. sąd. w Wąbrzeźnie.

Licytacja przymusowa

Dnia 13 kwietnia b. r. o godzinie 10,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **M. Strzyżewicza w Sokoligórze**

1 wóz roboczy.

(—) **Litwin,** komornik sądowy w Golubiu.

Licytacja przymusowa

Dnia 13 kwietnia b. r. o godzinie 14-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę

1 bufet z restauracji i 5 kur.

Zbiórka reflektantów przed oberżą w Małem Pułkowie.

(—) **Litwin,** komornik sądowy w Golubiu.

Licytacja przymusowa

Dnia 13 kwietnia b. r. o godz. 12-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Władysława Trębickiego w Lipnicy**

1 radjoodbiornik 5 lampk. z głośnikiem.

(—) **Litwin,** komornik sądowy w Golubiu.

Licytacja przymusowa

Dnia 13 kwietnia b. r. o godzinie 15-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Zygmunta Karczewskiego w Anielewie**

1 źrebaka (1½ roku) gniada klaczka, 1 jałówka((1-roczna).

(—) **Litwin,** komornik sądowy w Golubiu.

Pszenicę

letnią

Ostka Hildebrand

wydajność 1930 r. 17 ctr. poj. z morgi - sprzedaje

Maj. Niedźwiedź

pow. Wąbrzeźno.

Skradziono na jarmarku w Dobrzyniu portfel z pieniądzmi, papierami wartościowemi i książeczkami wojskowemi dla koni serja D. nr. 971319 i 688933, które

unieważniam

Józef Rudnicki

W. Pułkowo.

DRZEWKA

owocowe i alejowe, nasiona warzyw, rozsady. kwiatów i warzyw, kwiaty do obsadzania klombów balkonów, rozsady truskawek i szparagów poleca w znanej dobroci Szkółka Powiatowa Okonin. Cenniki na żądanie.

Wysoko **cielna jałówka na sprzedaż**

A. Seling, Łabędź.

SŁUŻĄCA

do wszelkiej pracy od 15 kwietn. potrzebna

Jadwigi 2 parter.

Licytacja przymusowa

Dnia 13 kwietnia b. r. o godzinie 13,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Wojciecha Mendryka w M. Pułkowie**

1 centryfugę, 1 maciorę (2 ctr.), 8 prosiaków i 2 jałówki.

(—) **Litwin,** komornik sądowy w Golubiu.

Licytacja przymusowa

Dnia 13 kwietnia b. r. o godzinie 10-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Andrzeja Marszałka w Gaju**

1 bryczkę, wolant.

(—) **Litwin,** komornik sądowy w Golubiu

KINO SŁOŃCE KINO

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w piątek, dnia 10 bm. o godz. 8,30 w.

Ukaże się poraz ostatni wstrząsający dramat łez i ukojenia. świetną kreacją

Conrada Veidta

pod tytułem

Mężczyzna z przeszłością

W sobotę, dnia 11 i w niedzielę, dnia 12 bm. 2 seanse o godz. 5 i 8,30 wiecz.

OLGĘ CZECHOWĄ

ujrzymy w jej najlepszym i najgłośniejszym filmie, podług powieści ROBERTA HICHENSA pt.

„PRZED WYROKIEM"

Do tego wspaniały nadprogram który wywoła huragan śmiechu i salwy śmiechu.